

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ,
SPORTU I TURYSTYKI
(NR 69)
z dnia 19 listopada 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 69)

19 listopada 2025 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Tomaszewskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Krzysztofa Grabczuka (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat realizacji rządowego programu „Klub” oraz na temat upowszechniania sportu na terenach wiejskich i udziału Krajowego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych w realizacji programów rządowych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ireneusz Raś** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Ernest Nasternak** zastępca dyrektora Departamentu Transferu Wiedzy i Spraw Społecznych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Mieczysław Kazimierz Baszko** prezes Rady Głównej Krajowego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych wraz ze współpracownikami, **Romuald Lenkajtis** prezes Polskiego Związku Snookera i Bilarda Angielskiego, **Krzysztof Maksel** członek Komisji Zawodniczej Polskiego Komitetu Olimpijskiego, **Milena Jaczewska** prezes zarządu LocalEdge, **Rafał Szlachta** prezes Polskiej Organizacji Rozwoju Sportu i Turystyki, **Wiesław Wilczyński** prezes honorowy Escola Varsovia.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie i panowie, otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Witam uprzejmie wszystkich państwa. Witam naszych gości. Witam pana posła, sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Ireneusza Rasia. Panu ministrowi towarzyszy naczelnik wydziału upowszechniania sportu dzieci i młodzieży w resorcie – pan Marcin Brzychcy. Witam uprzejmie przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi: pana Ernesta Nasternaka – zastępcę dyrektora Departamentu Transferów Wiedzy i Spraw Społecznych oraz panią Agnieszkę Jankowską – ekspert w wydziale aktywizacji obszarów wiejskich. Witam uprzejmie silną ekipę Krajowego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych, na czele z prezesem Mieczysławem Baszko i wiceprezesem Rady Głównej KZ LZS Krzysztofem Piaskiem. Witam serdecznie prezesa Pomorskiego Zrzeszenia LZS pana Piotra Klechę i kierownika rządowego programu „Klub” pana Wojciecha Kudlika. Są z nami również pan Rafał Szlachta – prezes Polskiej Organizacji Rozwoju Sportu i Turystyki, pan Romuald Lenkajtis – prezes Polskiego Związku Snookera i Bilarda Angielskiego, Krzysztof Maksel – członek Komisji Zawodniczej Polskiego Komitetu Olimpijskiego i Milena Jaczewska – CEO spółki LocalEdge.

Szanowni państwo posłowie, porządek dzienny został dostarczony łącznie z zawiadomieniem. W pierwszym punkcie mamy informację na temat realizacji rządowego programu „Klub”. To informacja ze strony ministerstwa. W drugim punkcie jest stan realizacji tego programu przez operatora, czyli KZ LZS, wraz z informacją na temat upowszechniania sportu na terenach wiejskich.

Bardzo proszę o krótkie wprowadzenie. Materiały panie i panowie posłowie otrzymali. To jest kontynuacja tej trzyletniej umowy, a program funkcjonuje od 2016 r. W związku z powyższym sądzę, że sprawa jest znana. Bardzo proszę, panie ministrze.

Jeszcze witam serdecznie pana posła Jarosława Rzepę spoza Komisji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Ireneusz Raś:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękujemy za zaproszenie. Naszą powinnością jest tu być, jak państwo wiecie.

Program „Klub” był wielokrotnie omawiany. Ma wieloletnią już tradycję i widać, w jaki sposób trafia w zapotrzebowanie lokalnych klubów, o których mówimy wciąż, że właśnie z nich pochodzi najwięcej talentów, które potem nawet bronią barw narodowych. Jak państwo mogą przeczytać

w przekazanym materiale, program rośnie kwotowo i w zakresie dofinansowania dla klubów jedno- i dwusekcyjnych. Zwiększyliśmy dofinansowanie zarówno w pierwszym, jak i w drugim wariantcie. Jest tych pieniędzy dla tych klubów dedykowanych więcej. Jest też cały czas rosnąca kwota, bo dostrzegamy, że to jest strzał w dziesiątkę i liczba podmiotów, które uczestniczą w tym programie, jest coraz bardziej imponująca. W 2025 r. będzie to już 7727 podmiotów – klubów. Wiemy, że ten najmniejszy klub jest początkiem, ale też ogniskiem krzewienia usportowienia w Polsce. Jest to dla nas istotny element przy tej biedzie, która jest dzisiaj. Statystyki pokazują, że ten poziom usportowienia w naszym państwie jest niestety coraz gorszy. Nie jest to statystyka wynikająca z jakiegoś ogółu europejskiego, tylko jesteśmy prawie na szarym końcu, jesteśmy na outsiderem. To trzeba odbudować i myślimy, że jednym z takich światełek w tunelu jest ten program, który jest państwu znany. Chcemy, abyście państwo zerknęli też na Polskę i liczbę podmiotów w danym województwie, które biorą udział w tym programie. Chcę podziękować KZ LZS za to, że jest dobrym operatorem.

Cieężko byłoby przez urząd ministerialny przeprowadzić tak masywny program, obrobić i skontrolować tyle podmiotów, bo przecież my dajemy pieniądze, ale chcemy, żeby one były dobrze, gospodarnie wydatkowane. Chciałem podziękować przedstawicielom tej instytucji, która wykonuje pracę. Chciałbym też zawnioskować do tego podmiotu, żeby wzięli też pod uwagę profesjonalizację swojej działalności, bo operatorstwo programu wiąże się też z tym, że macie państwo środki, które zostają na operowanie. Dobrze byłoby, żeby ta instytucja była w stanie nie tylko przeprowadzać tego typu działania, ale żeby się unowocześniała w sensie technologicznym. Kieruję przy okazji ten apel do zarządu AZS. Ale myślę, że wielokrotnie o tym rozmawiamy i wiemy, że tak ma być. Mam nadzieję, że jeśli państwo będziecie kontynuować tę współpracę przez kolejne lata, jest możliwe, że wykonamy tę robotę, żeby ten podmiot jeszcze lepiej operacyjnie funkcjonował. On jest potrzebny, nie tylko z punktu widzenia prowadzenia tego programu, ale innych, które na wsi są realizowane. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Bardzo proszę, w takim układzie może łącznie, płynnie przejdziemy do drugiego punktu, dotyczącego upowszechnienia sportu w środowisku wiejskim. Najpierw o kilka zdań poproszę przedstawicieli resortu rolnictwa. Bardzo proszę, według uznania.

Ekspert w Wydziale Aktywizacji Obszarów Wiejskich Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Agnieszka Jankowska:

Dzień dobry państwu. Dziękuję bardzo za zaproszenie na posiedzenie Komisji.

Otrzymaliście państwo materiały odnośnie do działalności Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w zakresie upowszechniania sportu i kultury fizycznej wśród mieszkańców obszarów wiejskich. Ministerstwo realizuje te działania poprzez instytucje podległe i nadzorowane w postaci Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, szkół rolniczych, które są prowadzone i nadzorowane przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Takich zespołów szkół, centrów kształcenia rolniczego w Polsce jest 64. Upowszechnianie sportu jest dosyć szerokie dzięki nowoczesnej bazie sportowej. Ministerstwo stara się wydatkować sporo środków finansowych na rozbudowę tej bazy, a także umożliwienie dzieciom i młodzieży korzystania z tych zasobów również po godzinach uczenia się w szkołach.

Istnieje także możliwość wsparcia upowszechniania działalności sportowej na obszarach wiejskich poprzez podejście LEADER, które jest realizowane poprzez lokalne grupy działania na terenie Polski. Wykaz lokalnych grup działania jest na stronie internetowej KSOW, czyli Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich+. Są to partnerskie sieci podmiotów społecznych, gospodarczych, rolników, doradców rolnych i naukowców. Ministerstwo wychodzi z założenia, że w zdrowym ciele zdrowy duch, dlatego też finansuje realizację tych działań. Analiza i możliwość dalszych działań na przyszłość zostały omówione na spotkaniu w maju 2025 r. w Poznaniu podczas Europejskiego Kongresu Odnowy i Rozwoju Wsi, którego organizatorem było Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, co stanowiło przestrzeń do analizy i debaty na temat sportu i aktywności mieszkańców obszarów wiejskich w przyszłości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Materiał jest dostępny dla pań i panów posłów. Przechodzimy w takim układzie do operatora. Uprzejma prośba, żebyście państwo z KZ LZS przedstawili taką króciutką informację dotyczącą

realizacji rządowych programów z uwzględnieniem programu „Klub”. Uprzejmie proszę, pan prezes Mieczysław Baszko, a prawidłowo przewodniczący Rady Głównej Krajowego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych. Bardzo proszę.

Prezes Rady Głównej Krajowego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, niewątpliwie jest to dla nas zawsze wielkie wydarzenie, że od jakiegoś czasu Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki zajmuje się działalnością LZS. Jak na początku pan przewodniczący wspomniał, jest ze mną silna delegacja. W rządowym programie „Klub” mamy bardzo dobrego kierownika – pana Wojciecha Kudlika. Chciałbym, żeby kierownik rządowego programu „Klub” przedstawił aspekty tego projektu.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Bardzo proszę, panie Wojciechu.

Kierownik rządowego programu „Klub” Wojciech Kudlik:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, program jest realizowany od 2016 r. i został zainicjowany w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Co jakiś czas temat powraca, więc myślę, że ogólne założenia i aspekty tego programu są znane. Wspomnę tylko, że istotą tego programu od samego początku jest wspieranie działalności małych i średnich klubów sportowych, które prowadzą systematyczną, zorganizowaną działalność w zakresie szkolenia dzieci i młodzieży. Program jest sfinansowany z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, co zapewnia stabilność finansowania. Jak podkreślił pan minister Raś, kwoty są zwiększane z każdym rokiem, co spełnia zapotrzebowanie społeczne. Kluby mogą przeznaczyć przyznane dofinansowanie, które jest określone w kwotach 12 tys. zł dla klubu jednosekcyjnego i 17 tys. zł dla wielosekcyjnego, na wynagrodzenie trenerów i instruktorów prowadzących zajęcia sportowe, na organizację obozu sportowego i na zakup sprzętu sportowego. Od 2022 r. operatorem programu na podstawie rozstrzygnięcia konkursu ogłoszonego przez ministra jest Krajowe Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe.

Na tej planszy można zobaczyć, jak wzrastały z roku na rok kwoty dofinansowania. Zielony kolor jest od 2022 r., czyli od czasu, kiedy operatorem jest Krajowe Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe. Doszliśmy do kwoty 110 500 tys. zł w 2025 r. Warto podkreślić, że te kwoty pierwotnie były mniejsze, ale w ciągu czterech lat za każdym razem minister sportu i turystyki zwiększał dofinansowanie, w sytuacji kiedy liczba klubów, które złożyły poprawne aplikacje, przekraczała wartość przyznanej dotacji. Przez te cztery lata wszystkie kluby, które poprawnie złożyły wnioski, otrzymały dofinansowanie.

Na tym slajdzie możemy porównać liczbę klubów, które otrzymały dofinansowanie. Widać też wyraźnie, że ta wartość wzrasta z każdym rokiem. Oczywiście to też jest wynikiem zwiększonego finansowania. Liczba klubów, które składają wnioski, również systematycznie ulega zwiększeniu. W tym roku ta liczba przekroczyła 8,5 tys. wniosków. Co charakterystyczne, liczba wniosków, które nie uzyskały akceptacji i nie zostały zakwalifikowane, ulega zmniejszeniu i w tym roku osiągnęła przy tak dużej liczbie aplikujących najniższą wartość, bo w granicach 10%. To świadczy o tym, że procedury, jakie zostały wdrożone, pozwalają klubom na łatwe złożenie wniosku, oraz o dużej dostępności małych klubów do programu.

Co istotne, na tej planszy pokazujemy, że od 2020 r. systematycznie zmniejsza się czas na dokonywanie naboru wniosków. W 2025 r. to już był tylko miesiąc na rozstrzygnięcie od momentu ogłoszenia naboru, z 82 dni w 2022 r. zmniejszył się do 45 w 2025 r. To również stało się dzięki dobrej i sprawnej organizacji całego procesu naboru wniosków i dzięki temu, że ministerstwo bardzo szybko i wcześniej dało możliwość rozpoczęcia naboru.

Pan minister wspomniał również o działaniach kontrolnych, które prowadzi operator krajowy. W 2025 r. szacowana liczba wynosi 1850 kontroli. Kontrole jeszcze trwają, bo program jest realizowany do końca listopada, i być może ta liczba jeszcze ulegnie zwiększeniu, ale systematycznie wzrasta od 2022 r. Co istotne, 30% tych kontroli jest wykonywane siłami działaczy społecznych KZ LZS.

Jeżeli chodzi o rozkład klubów, które otrzymały dofinansowanie, na mapie krajowej, wiąże się to z liczbą klubów, które funkcjonują w poszczególnych województwach. Małopolska, Śląsk to największe obszary, potem Podkarpacie, Mazowsze, Wielkopolska, Dolny Śląsk i najmniejsze liczby odnoszą się do województwa lubuskiego, podlaskiego, opolskiego czy świętokrzyskiego. To wynika z liczby aktywnie zarejestrowanych działających klubów na tych obszarach.

Na tym slajdzie pokazujemy państwu, jak się rozkłada ciężar, jeżeli chodzi o sekcje sportowe, które działają w klubach, które funkcjonują w programie. Dominuje piłka nożna – aplikuje ok. 40% klubów, składając wnioski o dofinansowanie zajęć realizowanych w piłce nożnej. Potem są już znacznie mniejsze procentowo piłka siatkowa, lekkoatletyka, karate, tenis stołowy, koszykówka, pływanie, piłka ręczna, boks, kick-boxing. Warto podkreślić, że zgłoszono ponad 100 różnych sportów, które są realizowane w ramach zajęć dofinansowanych w tym programie. Pokazaliśmy takie sporty, do których zgłoszono pojedyncze selekcje, czyli bobsleje, capoeira, sporty lotnicze, psie zaprzęgi, ringo, sambo, skeleton, skoki do wody, tchoukball, teqball, wędkarstwo. Jako ciekawostkę podam jeszcze hokej podwodny, gdzie w 2022 r. była zgłoszona jedna sekcja, a w 2025 r. wzrosło to już do czterech.

Bardzo ciekawie przedstawia się udział dziewcząt w programie. Jeżeli chodzi o rozkład na dyscypliny sportowe, dominuje piłka siatkowa, ale na drugim miejscu jest piłka nożna – ponad 13% klubów. Wyciągając z tego wnioski, to przekłada się na wyniki naszej reprezentacji, która zaczęła się liczyć w Europie i ma osiągać coraz lepsze wyniki. Piłka siatkowa, piłka nożna, lekkoatletyka, karate, pływanie, piłka ręczna, akrobatyka, koszykówka, taniec sportowy i judo to sporty, które są charakterystyczne dla grup dziewcząt zgłaszanych do programu. Średni udział dziewcząt w programie dla wszystkich sportów to jest ok. 30%.

Jeżeli chodzi o kadrę realizującą zajęcia, czyli o szkoleniowców, w programie mamy wyszczególnione cztery kategorie, cztery grupy szkoleniowców. To są trenerzy z uprawnieniami, instruktorzy sportu, instruktorzy rekreacji ruchowej i nauczyciele WF. Takie cztery kategorie są dopuszczane do zgłoszenia w tym programie. Myślę, że dobra informacja jest taka, że ponad 64% szkoleniowców to są trenerzy z uprawnieniami. Druga grupa – ponad 30% to instruktorzy sportu. Inne osoby stanowią niewiele ponad 5% – to są instruktorzy rekreacji ruchowej, nauczyciele i nauczyciele WF.

To wszystko, jeżeli chodzi o najważniejsze informacje, które mogą być dla państwa ciekawe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Jeśli chodzi o inne programy upowszechniania realizowane przez KZ LZS, kto z państwa zabierze głos?

Prezes Rady Głównej KZ LZS Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie przewodniczący, pierwszy wiceprezes KZ LZS Krzysztof Piasek.

Kierownik rządowego programu „Klub” Wojciech Kudlik:

Prosimy o włączenie drugiej prezentacji.

Prezes Rady Głównej KZ LZS Mieczysław Kazimierz Baszko:

Prezentacja pokaże dane z 2025 r. Trzeba też podkreślić, że mija kadencja władz KZ LZS. Miło, że z Komisją można podzielić się dobrymi wzorcami. Nawiązując jeszcze do rządowego programu „Klub”, chciałbym bardzo mocno podziękować przewodniczącemu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Tadeuszowi Tomaszewskiemu, który jeszcze za czasów wicepremiera Jana Glińskiego wspierał operatora zewnętrznego. Obecny jest pan minister Kamil Bortniczuk. To ważne. Rządowy program „Klub” realizowany przez LZS jest bardzo potrzebny i ma swoje efekty. Byli następni ministrowie, jak poseł Sławomir Nitras, który też te środki finansowe podwyższył. Stwierdził, że współpraca była bardzo duża, i LZS zaczęło dociekać ambitnych celów, o czym wspomniał koordynator krajowy Wojtek Kudlik. Środki finansowe MSiT nie są zmarnowane. Mamy 16,5 tys. zarejestrowanych stowarzyszeń, z czego 10–15% może w ogóle nie działa. Mamy prawie 7900 klubów, które otrzymały środki finansowe. Widać, jaka to skala środków finansowych, która jest pod kontrolą i jest dobrze wydatkowana. Poproszę mojego kolegę Krzysztofa Piaska o zabranie głosu.

Wiceprezes Prezes Rady Głównej Krajowego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych Krzysztof Piasek:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, KZ LZS w 2025 r. realizuje swoje zadanie przede wszystkim w oparciu o jeden główny program, który nazywa się „Aktywna wieś 2050” i został podzielony na kilka podzadań. KZ LZS ma dwa główne cele. Pierwszym jest podnoszenie ogólnej i dobrze rozumianej sprawności fizycznej uczestników zajęć bez względu na wiek, a drugim jest selekcionowanie młodzieży uzdolnionej sportowo i stopniowe przekierowanie ich do coraz to wyższego poziomu szkolenia. Będziemy chcieli państwu pokazać, jak to robimy.

Zaczynamy tę kaskadę od organizatorów sportu w środowisku wiejskim. To jest jeden z elementów powodujących wzrost aktywności na tych obszarach, na których organizatorzy działają. Naszym założeniem jest to, aby na terenie każdego powiatu w Polsce taki organizator występował. Jak państwo mogą zobaczyć na prezentacji, mamy efekty działalności organizatorów. One w niektórych latach są większe, w niektórych mniejsze. Przełożenie wynika bezpośrednio z terminu ogłoszenia konkursu przez ministerstwo i rozstrzygnięcia. Raz udało się to zrobić dużo wcześniej i stąd efekty były dużo większe.

Przygotowanie naszych wszystkich uczestników systematycznego szkolenia do uczestnictwa w ogólnopolskich zawodach mistrzostwa krajowego powoduje, że jest sens szkolenia, przygotowywania po to, by uczestniczyć po tych mistrzostwach w mistrzostwach Polski. Robimy 20 ogólnopolskich mistrzostw w konkurencjach sportowych w różnych dyscyplinach, odnotowując ok. 4000 uczestników bezpośrednich. Pierwszym etapem bardziej prawdziwego szkolenia są wiodące ludowe kluby sportowe, do których trafiają wyselekcjonowani młodzi ludzie w wyniku prowadzenia działalności przez organizatora sportu czy przez kluby o mniejszym zasięgu, mniejszych możliwościach organizacyjnych lub szkoleniowych. Do wiodących klubów sportowych zaliczamy wszystkie te kluby, które w systemie sportu dzieci i młodzieży zdobywają minimum 30 punktów, a nie więcej niż 100. Mogą państwo teraz przeczytać kilka nazwisk osób, które tą drogą trafiły na areny europejskie i światowe.

Drugim elementem jest sport dla wszystkich w środowisku wiejskim i tu jest, generalnie rzecz biorąc, upowszechnianie. To są finały centralne ogólnopolskich imprez masowych, takie jak Piłkarska Kadra Czekaj, Piłkarskie Janki, turniej szachowy „O Złotą Wieżę”, wszystkie poprzedzone eliminacjami na poziomie powiatowym i wojewódzkim. Owoce tego programu zbieramy dzisiaj. Państwo dobrze pamiętacie, w 2013 r. nasze dziewczyny – patrz: przełożenie na program „Klub” – zdobyły mistrzostwo Europy w piłce nożnej. Obecnie wszyscy chlubimy się Ewą Pajor, a Ewa Pajor to mieszkanka Uniejowa, która trafiła w wyniku realizowanego przez nas programu do Medyka Konin, najpierw do wiodącego ludowego klubu sportowego i potem zawojowała, można powiedzieć, cały świat. W dzisiejszej reprezentacji Polski gra dziesięć zawodniczek, które pochodzą z klubów wiejskich i tam rozpoczynały swoją karierę, w bardzo małych miejscowościach. Potwierdzenie tego mamy w tej chwili w programie „Klub”.

Swojej działalności w upowszechnianiu nie ograniczamy tylko do osób, które dobrze rokują sportowo, ale również staramy się uaktywnić tych wcześniej urodzonych. Stąd LZS „Aktywna wieś”, gdzie organizacje działające na terenie obszarów wiejskich, czyli koła gospodyń wiejskich, ochotnicze straże pożarne, wspólnie z LZS są aktywowane do podejmowania różnych form aktywności adekwatnej do poziomu sprawności fizycznej. Z ULKS-ów i z tych prowadzonych wcześniej naszych działań ci najlepsi z najlepszych trafiają do ośrodków szkolenia sportowego młodzieży w naszych ośmiu dyscyplinach wiodących. Ci zawodnicy, tak jak państwo macie na slajdzie, zdobywają ten procent punktów w systemie sportu dzieci i młodzieży, który jest możliwy do zdobycia w danym roku w Polsce. Te dane dotyczą 2024 r. W tych dyscyplinach jesteśmy naprawdę bardzo, bardzo mocni.

Proszę państwa, to są przykładowe osiągnięcia naszych sportowców, którzy tą drogą trafiają na nie tylko polskie areny sportowe, ale również europejskie i światowe. Jesteśmy w stałym kontakcie z MSiT i widzimy tu taką przestrzeń do zagospodarowania, gdzie zaczynamy zawodników tracić. To jest zbieg pomiędzy zakończeniem juniora starszego a młodzieżowcem. Ten pierwszy rok, gdzie wchodzi już dorosłe życie. Próbuje znaleźć rozwiązanie, proponując być może do tego program „Klub pro”, ale to jest zadanie na chwilę potem.

Jeśli chodzi o inne zadania, są „Biegamy i jeździmy z LZS” oraz ogólnopolskie imprezy turystyczne. Od dwóch, trzech lat podjęliśmy jako jednostka centralna współpracę z Deutsche Sportjugend w ramach wymiany partnerskiej pomiędzy klubami, nie tylko niemieckimi i polskimi, kojarząc inicjatywy w tym zakresie. Wychodząc naprzeciwko oczekiwaniom naszego środowiska, w 2025 r. uwzględniliśmy dyscypliny i imprezy mistrzowskie w skokach narciarskich, po raz pierwszy w badmintonie oraz w taekwondo olimpijskim. Te ostatnie zawody odbędą się w najbliższy piątek i sobotę w Rokietnicy koło Poznania. Ponadto też przewidujemy organizację mistrzostw w kick-boxingu w grudniu.

Może dopowiem do programu „Klub” jeszcze jedną istotną dla państwa informację. Jeśli zsumujemy wszystkie sporty walki, to są na drugim miejscu po piłce nożnej, jeśli chodzi o zainteresowanie. To też pokazuje, gdzie jest przestrzeń do zagospodarowania. Oczywiście w załączonych materiałach damy państwu kilka wybranych imprez o charakterze finałów

centralnych, ogólnopolskich, żebyście państwo mieli pogląd na to, co na bieżąco robimy i z kim współpracujemy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Szanowni państwo, jeśli można, powiem kilka zdań. Po pierwsze, władza publiczna to ciągłość. Partnerzy społeczni, którzy mają otwartą, gotową na współpracę władzę publiczną, dają gwarancję tworzenia wartości dodanej. Chciałem podziękować panu ministrowi Bortniczukowi, że zdecydował się na wyłonienie operatora krajowego w drodze umowy wieloletniej. To jest atut tego programu. Były tu przedstawione argumenty – skracający się czas rozpatrywania wniosków, zwiększająca się liczba uczestników, kontynuacja tego programu. Jest ciągłość od 2016 r. do roku bieżącego, czyli przez poszczególne rządy – i każdy minister zwiększał ilość środków finansowych w zależności od wniosków, które zostały poprawnie złożone.

Po drugie, nawiążę do debaty, która toczyła się na temat „Klubu pro”. Wówczas pan poseł Arkadiusz Czartoryski pokazywał mapę ograniczonego dostępu, że pieniądze są głównie w dużych środowiskach. Ten program w ponad 50% dociera do małych środowisk, dlatego że ustawiony jest próg dostępu. Obecnie jest limit 250 tys. zł ze środków publicznych. Ci, którzy mają ze środków publicznych więcej w roku poprzedzającym, nie mogą aplikować. Tak ustawione kryteria powodują, że jest priorytetowe wsparcie dla małych klubów, funkcjonujących w środowisku wiejskim. Wartościowe jest również to, mimo że to są małe środowiska, że zwiększa się liczba dziewczynek i kobiet w tym programie – do poziomu 35%. Zauważcie państwo, że w tym programie oprócz instruktorów i trenerów wzięło udział 40 tys. wolontariuszy. To jest również rzecz istotna w uspołecznieniu tego programu.

Przygotowaliśmy propozycję opinii w sprawie realizacji tego programu do ministra. Po pierwsze, że pozytywnie oceniamy funkcjonowanie tego programu i realizatora, operatora krajowego, czyli KZ LZS, i zwracamy się do pana ministra o kontynuację tego programu, żeby w drodze konkursu wyłonił kolejnego operatora, z zastrzeżeniem na umowę wieloletnią. Do tej pory mieliśmy trzyletnią umowę, ale polskie prawo pozwala zlecać umowy do pięciu lat. Ustawa o pożytku publicznym i wolontariacie mówi, że taka umowa może obowiązywać nawet do pięciu lat. Ta decyzja należy do ministra, jak to robi. Na pewno ten start, czyli te trzy lata, to jest coś, co powoduje, że budują się więzi operatora z pozostałymi uczestnikami programu. Pan minister Raś mówił o profesjonalizacji. Można jej oczekiwać wtedy, kiedy jest pewna perspektywa, inwestycja w ludzi, w sprzęt itd. Te wszystkie rzeczy doskonale pokazują, jak zmniejsza się czas oczekiwania od wniosku do podjęcia decyzji. Zapewne ten kolejny element profesjonalizacji przyczyni się do tego, że szybciej środki znajdują się w klubach sportowych, a mniej jest biurokracji. Środki są kontrolowane przez osoby uprawnione z programu, desygnowane są przez kierownika programu, ale także przez wolontariuszy, co jest istotne i ważne.

Uczestniczyłem dwa razy w podsumowaniu krajowego programu i chwyciło mnie za serducho to, jak małe dzieci z małych środowisk z poszczególnych klubów miały możliwość na zakończenie tego programu bycia na meczu polskiej reprezentacji na Stadionie Narodowym. Ktoś z ministerstwa zauważył, że za dużo pieniędzy dostali na promocję. Nie tędy droga. Myślę, że gdyby nie to rozwiązanie, gdyby nie udział w tym podsumowaniu, wiele z tych dzieci nie byłoby w Warszawie i nie byłoby na Stadionie Narodowym. Warto o tym pamiętać, że to są istotne rzeczy. Ci, którzy mieszkali na wsi, to wiedzą, jak to jest ważne. Może to właśnie ta iskierka do tego, żeby walczyć o prawo noszenia biało-czerwonej koszulki w przyszłości. Kiedy patrzymy na te propozycje, myślę, że powinniśmy być bardziej otwarci na to, żeby maksymalnie w przyszłości te korzyści również procentowały, jeśli chodzi o ten program.

Szanowni państwo, kontynuujemy dyskusję. Bardzo proszę, pan poseł Kamil Bortniczuk.

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, dziękuję panu przewodniczącemu za te miłe słowa i za dostrzeżenie tego faktu, że wyprowadziliśmy ten program z ministerstwa. Chciałem jeszcze kilka takich faktów historycznych przekazać, żebyśmy wszyscy, reprezentujący wszystkie siły polityczne, pamiętali o tym, jak to wygląda, i wyciągali z tego wnioski na przyszłość w kontekście innych decyzji i innych programów, że warto, jak się ma dobrego partnera społecznego, dysponowanie publicznym groszem wyciągnąć poza urząd. Jeszcze raz powtórzę – jeżeli ten partner jest sprawdzony, zweryfikowany, ma siłę organizacyjną do tego, żeby dobrze tym programem zarządzać, kończy się

to lepiej niż trzymanie środków tylko i wyłącznie w scentralizowanym urzędzie. Ten program jest tego doskonałym przykładem, bo realizowany jest od 2016 r. Też trzeba oddać panu ministrowi Witoldowi Bańce, że za jego czasów został wprowadzony. Był to jednak krok milowy, jeżeli chodzi o wsparcie centralnymi środkami rzeszy, tysięcy małych klubów sportowych w całej Polsce.

Jednakże trochę stał się ofiarą własnego sukcesu. W momencie, kiedy został ministrem, to okazało się, że wylewamy trochę dziecko z kąpielą i bardzo wiele klubów nie otrzymuje wsparcia, składając wniosek, zniechęcając się przy tym i często nie składając wniosku ze względu na zapłacenie jakiejś nawet symbolicznej kwoty. Wiem, jaka jest rzeczywistość finansowa klubów z mniejszych miejscowości. Nawet zapłacenie 500–1000 zł komuś za przygotowanie projektu to jest znaczący wydatek, a jeżeli potem decyzja jest negatywna, to jest tylko frustracja i oskarżenia o zmarnowanie tych środków. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia, że bardzo wiele spośród składanych wniosków nie otrzymało finansowania. Kluby wówczas się zniechęcały. Było to spowodowane wyłącznie tym, że ministerstwo było zatłkane pracą administracyjną nad oceną tych wniosków. Ministerstwo zatrudnia 300 osób, a w departamencie sportu powszechnego pracuje może 30. W tamtym czasie miało obsłużyć kilka tysięcy wniosków, najpierw je przyjąć, potem ocenić, prowadzić jakąś korespondencję, doprowadzić do podpisania umów, zebrania załączników, następnie skontrolowania tego wszystkiego i wydania decyzji o tym, czy dotację rozliczyć, czy nie. Tego najzwyczajniej w świecie nie dało się zrobić i trzeba było ten program wyprowadzić do operatora.

Jakie są skutki? W tej prezentacji państwo to pokazywali, bo jak rozumiem, LZS dysponuje danymi od 2022 r., od kiedy ten program prowadzi. Prawdziwą kopalnią informacji byłoby zestawienie tych danych z okresów wcześniejszych, od 2016 r., w zakresie tego, jaki procent złożonych wniosków otrzymywał dofinansowanie. Wyglądało to znacznie gorzej w związku z tym, że nie było możliwości administracyjnych, nie było procedury odwoławczej czy uzupełniającej wniosku. Jakikolwiek błąd, symboliczny źle postawiony przecinek, pomyłona kwota przy zwykłym ludzkim błędzie rachunkowym skutkowały odrzuceniem tego wniosku. Dzięki wprowadzeniu operatora udało się sprowadzić ocenę do regionalnych oddziałów LZS, tam, gdzie to możliwe, był kontakt z regionalnymi LZS, czyli w województwach, znacznie bliżej beneficjenta, była możliwość uzupełniania wniosków, poprawiania wniosków w sytuacji, kiedy wystąpiły tam jakieś oczywiste błędy. To się przełożyło na dużo większy procent przyznanych dofinansowań, na dużo większe zaufanie do rządu i do organu zarządzającego w kontekście przygotowania tych wniosków i na to, że wiele klubów, które wcześniej zrezygnowały, powróciło do pisania wniosków i otrzymało dofinansowanie. Myślę, że w 2025 r. doszliśmy do takiego pułapu, że liczba klubów składających wnioski do programu „Klub” to rzeczywista liczba działających klubów z uwzględnieniem tego kryterium nieprzekraczania 250 tys. zł wkładu publicznego. Trudno sobie wyobrazić, żeby był jakiś klub, który rzeczywiście działa, prowadzi działalność, nie przekracza 250 tys. zł wsparcia publicznego z innych źródeł i nie złożył wniosku przy tak przyjaznej procedurze oceniania i przy tak dużym uproszczeniu formalnym kształtu tego wniosku. W związku z tym można powiedzieć, że to jest też dla nas informacja odnośnie do tego, ile mamy działających w Polsce klubów sportowych.

Drugi element, który świetnie zostałby ukazany, gdybyśmy porównali te dane z 2016 r., i który też koresponduje z tym, o czym mówiłem wcześniej, że czasami wyprowadzenie pieniędzy z urzędu prowadzi do zwiększenia jakości ich wydatkowania i do zwiększenia realnego nadzoru nad nimi, to jest liczba przeprowadzonych kontroli. Z tych samych powodów, o których mówiłem wcześniej, ministerstwo najzwyczajniej w świecie nie było w stanie sensownie kontrolować w jakimkolwiek wymiarze beneficjentów tych środków. Operator jest w stanie to robić. Widzieliśmy tych kontroli bodajże ponad 1000 w tym zestawieniu. Myślę, że zestawienie z lat 2016–2020 pokazywałoby, że tych kontroli było znacznie mniej. Mniejsza liczba kontroli – to należałoby założyć pewnie większy odsetek projektów, które są źle realizowane, a mimo to rozliczane, a więc większa kwota zmarnowanych publicznych środków.

Z tej perspektywy chciałem złożyć podziękowania na ręce pana przewodniczącego Mieczysława Baszko wszystkim ludziom związanym z LZS, którzy pracują nad tym programem, z którego dobrodziejstw z roku na rok coraz więcej klubów może korzystać.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Za chwilę będziemy kontynuować dyskusję. Pan poseł Jacek Niedźwiedzki, następnie pani poseł.

Jeśli można, nasza opinia jest trzyzdaniowa. Po pierwsze, pozytywnie oceniamy funkcjonowanie i realizację tego programu przez krajowego operatora, po drugie, zwracamy się do ministra, żeby w odpowiednim czasie – żeby to też za długo nie trwało – przeprowadzić procedurę konkursową z apelem, żeby po wyłonieniu tego operatora była to również umowa wieloletnia. Myślę, że już się nie musimy do tego przekonywać. Chciałem zapytać formalnie, czy ktoś jest przeciw przyjęciu tej opinii. Nie stwierdzam. Wobec powyższego Komisja przyjęła opinię.

Bardzo proszę pana przewodniczącego Krzysztofa o prowadzenie dalej posiedzenia. Panie ministrze, o 16.00 jest Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych. Idę walczyć o zapis, żeby w działach administracji rządowej była wpisana turystyka społeczna. Powiem przynajmniej, że jeden przedstawiciel rządu nieformalnie akceptuje to.

Dobrze, kontynuujemy dyskusję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Niedźwiedzki (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przed zadaniem swojego pytania pragnę powiedzieć, że w ostatni weekend w Suwałkach byłem na turnieju badmintonu. To były mistrzostwa organizowane przez LZS. Było 100 zawodników, piękne nagrody, naprawdę turniej był bardzo dobrze zorganizowany. Muszę pochwalić organizację. Rodzice i dzieci byli zadowoleni. Sam wychowany jestem na turniejach LZS-owskich w latach 80. Jeszcze naprawdę fajna zabawa dla dzieci, dla rodziców, piękny turniej.

Panie prezesie, jak pan wspominał, kończy się kadencja, jest pan już długo prezesem. Proszę powiedzieć, jakie nowe zadania w czasie pana kadencji były wdrożone w LZS. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Proszę państwa, bardzo dziękuję za ten głos posła i niezwykle doświadczonego trenera.

Mamy informację, że nasz czas niestety ze względu na to, że będzie w tej sali odbywała się następna komisja, będzie dość ograniczony, dlatego prosiłbym o spójne wypowiedzi, które ewentualnie coś mogłyby jeszcze wnieść. Co do tego programu chyba nikt wśród nas nie ma żadnych zastrzeżeń. Momencik, panie prezesie. Poproszę teraz o zabranie głosu panią poseł Żanetę Cwalinę-Śliwowską, a później pan Wiesław Wilczyński. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050):

Dziękuję.

To bardzo potrzebny program. Daje dostęp do środków dla każdego, najmniejszego klubu. Nie zgodzę się z panem posłem Bortniczukiem, że ten program dociera wszędzie. Niestety, mając kontakt ze środowiskami sportów nieolimpijskich, wiem, że jeżeli dany sport nie jest olimpijski, nie obejmuje go ustawa o sporcie, to bardzo wiele takich klubów działających w małych miejscowościach i zajmujących się sportami niszowymi po prostu nie zagląda na stronę ministerstwa i nie wie o tych programach. Myślę, że polityka informacyjna w jakiś sposób musiałaby być trochę zmieniona, żeby docierać do tych klubów, które przeważnie pracują z dziećmi. Są to kluby inicjowane oddolnie w małych miejscowościach, gdzie nie ma możliwości uprawiania innego rodzaju sportów poza piłką nożną. Docieram do takich klubów i wiem, że jest ich dużo i jeszcze jest przed nami dużo pracy do wykonania, co nie zmienia faktu, iż należy pochwalić to, ile klubów do tej pory skorzystało z tego programu. Jest to godne pochwały i podkreśla też wysiłek włożony ze strony poprzednich ministrów i obecnego. W 100% nie możemy być zadowoleni, bo 30% dziewcząt to też jest za mało, więc zastanawiam się, czy nie warto by było zastosować jakiegoś mechanizmu, który by zachęcał do finansowania tych sportów typowo dziewczęcych, przeznaczonych dla dziewcząt.

Chciałabym jeszcze zapytać o program „Aktywna wieś”. Czy będzie nowa edycja? Na kiedy jest przewidziane rozpoczęcie naboru do tego programu? W ramach programu z 2025 r. mam pytanie co do imprezy odbywającej się 29 czerwca – I Gołaniecki Festiwal Smaków. Sama nazwa budzi wątpliwości – czy był tam jakiś element sportowy? Proszę o wyjaśnienia. To też pierwszy festiwal, a więc impreza bez doświadczenia, robiona po raz pierwszy. W jaki sposób dobrano kryteria? Niektórzy muszą wiele razy wykazać się doświadczeniem, chociażby w programie „Lig amatorskich”, żeby otrzymać środki. To pierwszy festiwal, nazwa niezwiązana zupełnie ze sportem. Proszę o wyjaśnienia na piśmie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan Wiesław Wilczyński, a później pan przewodniczący Marek Matuszewski.

Honorowy prezes Escola Varsovia Wiesław Wilczyński:

Proszę państwa, z wielką uwagą przysłuchiwałem się sprawozdaniom, które złożyli panowie z LZS. Martwi mnie jedno, że jednak tą działalnością sportową obejmujemy zbyt mało dzieci i młodzieży ze środowiska wiejskiego – 350 tys. w porównaniu do populacji ludzi, którzy mieszkają na wsi, podaje się, że jest ok. 15 mln, to jest 3%. To jest naprawdę żenujące i to nie jest wina LZS, tylko jest wina państwa, bo państwo powinnołożyć znacznie większe środki na rozwój sportu w środowisku wiejskim, małomiasteczkowym. To wspaniałe inicjatywy. Gratuluję.

Pamiętam czasy Orkanu i Podlasia Białostok. Podlasie nadal jest czołowym klubem w Polsce, jeżeli chodzi o lekkoatletykę. Wieś i wiejskie kluby mają wspaniałe tradycje w kolarstwie, lekkiej atletyce, zapasach, podnoszeniu ciężarów i wielu innych dyscyplinach. Warto, aby Komisja zwróciła uwagę, że środki, które w tej chwili otrzymują kluby, stowarzyszenia, LZS, są niskie. Podaliście, że macie ok. 6000 stowarzyszeń i 5000 takich, które mają osobowość prawną. W porównaniu do całej populacji młodych ludzi to jest bardzo mało. Wasze wysiłki powinny być znacznie mocniej wsparte finansowo ze strony władzy publicznej. Cieszymy się, że mamy to, co mamy. Zawsze jest tak, że beneficjenci nie mówią, że chcą więcej, bo myślą sobie, że ci, którzy dają te pieniądze, mogą im jeszcze mocniej ograniczyć albo w ogóle ich wnioski nie będą przyjęte. Proszę państwa, 3% populacji wiejskiej w sporcie w programie „Klub” to jest naprawdę mało.

Chciałbym zadać pytanie: jakie środki przeznacza MRiRW na wsparcie sportu dzieci i młodzieży? Przecież LZS jest organizacją, która działa w tym środowisku. Myślę, że MRiRW, mimo że sektorowo ma inne kompetencje, powinno wspierać sport dzieci i młodzieży, szczególnie aktywność fizyczną, która jest bardzo istotna, jeżeli chodzi o zdrowie młodych ludzi i ich rozwój. Nie tylko ważne są te perełki, które wychodzą później do wielkich klubów i osiągają wspaniałe sukcesy. Z socjologicznego punktu widzenia z tego środowiska wychodzą ludzie, którzy mają wybitne predyspozycje dla sportu wyczynowego i profesjonalnego. Myślę tu o cechach wolicjonalnych, o dążeniu do osiągnięcia sukcesów sportowych, spełnienia marzeń. Obserwuję to od wielu lat. Poziom mentalny tych ludzi jest naprawdę wspaniały dla sportu. To są ludzie, którzy chcą przez sport się wybić ze swojego środowiska. Warto tym młodym ludziom pomagać i ich wspierać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Dziękuję bardzo.

Prosiłbym o bardziej zwięzłe wypowiedzi. Proszę bardzo, pan Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni goście, nie jest najlepiej od strony wsparcia finansowego – mówię tak delikatnie – w kierunku tego sportu wiejskiego. Panie ministrze, 3% – rzeczywiście trzeba coś zrobić, żeby to polepszyć. Powiem retorycznie: co łączy pana Adama Małysza, Czesława Langa, Zbigniewa Bródkę i Szymona Kołeckiego? Wiadomo, co łączy. Rozpoczynali w LZS. Takie były ich początki. Co prawda tych kobiet rzeczywiście mało, bo jest pani Ewa Pajor z pobliskiego mi Uniejowa, ale na pewno jeszcze jakbyśmy tam popatrzyli, toby się ktoś znalazł wśród tych, które rozpoczynały w LZS. Powiem krótko – nie jest najgorzej, ale musi być lepiej. Pytanie do władz LZS: jakie powinny być środki mniej więcej, żeby tę sytuację poprawić, żeby Małyszów, Langów czy Zbigniewów Bródków z LZS było coraz więcej? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Czy ktoś chciałby zabrać głos? Dobrze. Proszę bardzo. Za chwileczkę poproszę pana ministra o ustosunkowanie się do tych pytań.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, na pewno każdy program, który trafia do środowiska wiejskiego, jest niezwykle potrzebny i cenny. Myślę, że takim programem jest program „Klub”, bo te środki trafiły również do tych mniejszych klubików. Tak jak powiedział pan Wilczyński – małych samorządów z budżetem 20–30 mln zł nie stać na to, żeby mieć jakiś klub sportowy, bo koszt utrzymania takiego klubu jest niemały. Byłem wójttem, miałem

taki klub i wiem, że to są ogromne koszty. Trzeba by było się nad tym zastanowić, czy dla samorządów o najniższych dochodach, które mają do 3–4 tys. mieszkańców, nie wprowadzić specjalnego programu, który by zmobilizował. Wiem, że jest dużo chętnej młodzieży, która chce się zaangażować w uprawianie różnych sportów, a po prostu w tych gminach są z tym problemy, żeby ewentualnie gdzieś można było trenować, w jakichś sekcjach. Lepiej to wygląda w większych ośrodkach, gdzie jest większy dostęp. Myślę, że takie szczególne zwrócenie uwagi na te mniejsze miejscowości, mniejsze klubiki – byłaby to dla nich taka nagroda. Można by to określić procentowo. Kluby z gmin o najniższych dochodach nie otrzymywałyby na przykład 16 tys. zł dofinansowania, ale 20 tys. zł. To taki przykład, aby to ewentualnie zmodyfikować. Program „Klub” funkcjonuje już parę lat i być może należy wprowadzić do niego jakieś modyfikacje.

Chciałbym podziękować działaczom LZS za to, że te programy są realizowane i w środowisku wiejskim coś się dzieje. Byłem wieloletnim działaczem LZS i bardzo się cieszę, że te programy są. Należy zwrócić uwagę na najmniejsze miejscowości, bo tam drzemą olbrzymie możliwości. Naprawdę jest wiele talentów, które warto wyłapać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Bardzo dziękuję.

Zanim oddam na zakończenie głos panu ministrowi, chciałbym zapytać, czy pan prezes Baszko chciałby odnieść się do niektórych pytań. Bardzo proszę.

Prezes Rady Głównej KZ LZS Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, na pewno nastąpiła bardzo mocna ewolucja w LZS. Nie po raz pierwszy posłowie Komisji doceniają naszą działalność. Odniosę się do słów pana posła Niedźwiedzkiego. Jako organizator sportu wprowadzamy też nowe inicjatywy. Są tysiące uczestników. Tak jak wspomniano, jakieś środki muszą być. Mamy wolontariuszy, ale mają już swoje lata. Całe szczęście, że ktoś jeszcze młodszego wychował i może realizować zadania, ale przede wszystkim wszyscy pytają – za ile będę pracował? Środki, które ministerstwo na ten rok przeznaczyło – to 1800 zł plus 500 zł minimum z zewnątrz – doprowadziły do tego, że udział w tym biorą setki tysięcy ludzi i organizują życie rekreacyjno-sportowe. Z tego miejsca chciałbym podziękować klubom sportowym. Żeby nie było w trudnych czasach klubów sportowych, nie byłoby LZS. Kiedyś, 15–20 lat temu też były trudne czasy i kluby sportowe naprawdę dały radę. Nasi zawodnicy poprzez swoich trenerów realizują swoją pasję sportową.

„Aktywna wieś” pomogła też rekreacyjnie i sportowo. Nie tylko sport wyczynowy, ale też rekreacja i sport. Podjęliśmy decyzję o organizacji ogólnopolskiego turnieju Piłkarskie Janki. To województwo śląskie i Andrzej Sadlok – były piłkarz. Jego syn też 30 razy występował w reprezentacji Polski. On powiedział, że jest Piłkarska Kadra Czeką, ale trzeba też do tych mniejszych zejść. To bardzo miłe. To już czwarty rok tego zadania. Mistrz Polski – Jagiellonia. Wiecie, gdzie były Piłkarskie Janki? Na arenie w Białymstoku, ale też w Widzewie Łódź, na stadionie w Chorzowie, w COS w Cetniewie. Jest taka potrzeba i trzeba iść z duchem czasu.

Ciekawostka, o której wspomniał pan prezes i poseł Apoloniusz Tajner, któremu bardzo zależy – wiemy, że wiele dzieci i młodzieży w skokach narciarskich również zaczynało w LZS. Po raz pierwszy zorganizowaliśmy mistrzostwa Polski dzieci i młodzieży w Wiśle na igielicie 11 lipca. Startowało prawie 70 dzieci i młodzieży. Naprawdę warto iść w tym kierunku. Dodam, że ten rządowy program „Klub” trzeba tak oceniać, że ci ludzie jednak działają, dostają środki finansowe. Zaleciłem prezesom wojewódzkim mocno angażować się w życie sportowe i aktywizację terenów wiejskich. Prezes wojewódzki ma narzędzia, aby wspomóc organizatorów sportu. Ze swojej strony, widząc zaangażowanie, odpowiem jeszcze, że 30% zaangażowanych dziewcząt to już są pewne efekty. Są na przykład cheerleaderki, 49 klubów z rządowego programu „Klub”. To jest miłe. Kolega Wojtek Kudlik może się wypowie i potwierdzi. Jeśli chodzi o kluby osób z niepełnosprawnością, nigdy nie było problemu, by nie mogły składać wniosków, to nie jest zakazane. One składają. Za chwilę może pan Wojtek mnie uzupełni.

Jeśli chodzi o środki finansowe, LZS na tej przestrzeni wedle danych GUS z 2024 r., z maja, to organizacja, która ma najwięcej działających klubów sportowych. Całe szczęście, że jest kontynuacja ministerstwa i że jest potrzeba, aby wspierać finansowo te działania LZS. Z tego miejsca jeszcze raz dziękuję panu ministrowi za tę wrażliwość, że to widzicie. Komisji też dziękuję. Byłem posłem jakiś czas temu i wszystkim posłom zależało, aby było jak najwięcej zajęć dla dzieci i młodzieży. Wiemy dlaczego. Te zajęcia realizujemy. Kadry na pewno nam się wykruszają, ale jak powiedział koordynator krajowy Wojtek Kudlik – zobaczcie, ilu jest trenerów i instruktorów,

a ile osób bez uprawnień. To jest sukces, że jeszcze są. W tym kierunku trzeba iść i szkolić instruktorów i trenerów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie prezesie, rozumiem, że pan chciał jeszcze uzupełnić. Bardzo proszę.

Wiceprezes Rady Głównej KZ LZS Krzysztof Piasek:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, chciałem zwrócić uwagę na to, o czym na wstępie powiedział pan minister Raś. W Polsce według GUS mamy 14 tys. klubów, które nie prowadzą działalności gospodarczej i 2200, które prowadzą działalność gospodarczą. Dlaczego średnia, na jakąkolwiek liczbę ludności będziemy liczyli, jest dużo niższa, niż jest w Europie? Z naszego punktu widzenia jest kilka przeszkód. Przede wszystkim otoczenie formalnoprawne, które zniechęca do zakładania nowych klubów. Mimo wszystko brak wieloletnich programów. Program „Klub” jest dobrym przykładem, że osoba, która podejmuje się procesu szkolenia, ma przy programach wieloletnich perspektywę działania i pracy. Nakłady na doskonalenie kadry, którą posiadamy, na podnoszenie jej kwalifikacji – nie mamy w tym zakresie wystarczającej liczby programów. Być może nasze uczelnie muszą się tym zająć. Być może to rozwiązanie, które scedowało na polskie związki proces doskonalenia kadr, nie jest idealne. Mimo wszystko musimy szukać – staramy się to robić na poziomie podstawowym – synergii naszych działań z samorządami różnych szczebli. Do tego wszystkiego na koniec jest jeszcze potrzebne uregulowanie statusu trenera. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Bardzo dziękuję, panie prezesie.

Panie ministrze, proszę o ustosunkowanie się do najważniejszych zagadnień, które padły podczas tej dyskusji.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Jeśli chodzi o uwagę pani poseł Żanety Cwaliny, to chcielibyśmy dokładnie dowiedzieć się, o jaką imprezę chodzi. Sprawdzimy i odpiszemy pani. Skontaktujemy się, żeby zbadać, czy rzeczywiście ten festiwal smaków był ze smakiem sportowym, czy tylko smakiem ze smalcem.

Chcę zwrócić uwagę na temat, którego państwo w tej dyskusji nie podjęliście. Program „Klub” to jest jedna rzecz, to jeden z aspektów działalności w obszarach wiejskich, jeżeli chodzi o sport. Program „Aktywna wieś”, który mieści się w 15 mln zł, jest również prowadzony przez LZS i ma swoją wartość. Część finansowania jest również z innego programu. Minister Nitras miał bardzo dużo programów. Był program „Aktywni”. Teraz będziemy to scalać, żeby nie rozpraszać tego na wiele PR-owych nazw, tylko żeby to po prostu uspójnić. Wiem, że departament już podejmuje działania, żeby jak najwcześniej, czyli na przełomie grudnia i stycznia, wszyscy interesariusze poznali nasze programy. Program „Aktywni lokalnie” był realizowany w 2025 r. W tamtym pakiecie na 17,5 mln zł ok. 9 mln zł trafiło na wieś, czyli do podmiotów, które starały się o dofinansowanie. To były takie granty do 20 tys. zł. Prawie połowa trafiła na wieś. Widać jednak, że jest ta aktywność podmiotów na wsiach i pewnie w korelacji z samorządami jest duża.

Staramy się też, o czym nie powiedziano, cały czas wypełniać luki, jeżeli chodzi o infrastrukturę. Realizujemy obecnie projekt pełnowymiarowych boisk. Już nie mówię o kontynuacji orlików czy modernizacji orlików, które minister Rutnicki bardzo podkreśla codziennie – i chwała mu za to. To jeden segment. Otworzyliśmy bardzo duży program właśnie dla tych mniejszych klubów, czyli budowy albo odbudowy pełnowymiarowych boisk, z zapleczem, z oświetleniem. Tego jest naprawdę dużo. Według mnie to program perspektywiczny i trzeba będzie go prowadzić horyzontalnie.

Jest jeszcze jeden aspekt związany z klubami wyczynowymi, które są w ramach LZS. Te wiodące kluby mają dofinansowanie w tym roku na poziomie 4300 tys. zł na funkcjonowanie profesjonalnego sportu. Sport na wsi to również kluby. Znamy kolarskie kluby, które wychowują naszych najlepszych sportowców. Rafał Majka, Kasia Niewiadoma czy nasza medalistka Daria Pikulik to są wychowankowie LZS. To jest ten element, który należy podkreślić.

Chciałbym jeszcze podkreślić jedną rzecz, bo dużo moglibyśmy mówić. Chcemy rozmawiać z ministrem rolnictwa na temat rozwoju ogólnopolskich zawodów mistrzowskich LZS, tego sprawdzianu. Co roku LZS robią taką olimpiadę, piękne wydarzenie, przyjeżdżają sportowcy. Może byśmy z ministrem rolnictwa zrobili najpierw zawody makroregionalne, a potem, żeby finał był na poziomie centralnym, żeby jeszcze większą grupą objąć zdolne dzieci i młodzież, żeby

przeprowadzać rywalizację w makroregionach. Według mnie to byłoby sympatyczne. Patrzę na przedstawicieli zaprzyjaźnionego ze mną resortu. Mam nadzieję, że nam się uda już od przyszłego roku z ministrem Stefanem Krajewskim wypracować taki model. Departament, który jest odpowiedzialny za sport powszechny, mówi, że tak powinniśmy z ministrem rolnictwa na wsi pracować jak z edukacją, jeżeli chodzi o szkoły. To są dwa płuca, bez których sport nie zrestartuje i nie będziemy szybko odbijać się od tej złej średniej, o której panowie mówili.

Rzeczywiście mamy małą liczbę klubów sportowych na 100 tys. mieszkańców w porównaniu z innymi krajami europejskimi. To się przekłada na wszystko i na wyniki usportowienia polskiego społeczeństwa, które są dramatyczne. Tak jak państwo wiedzą, najmłodsze pokolenie, rodzące się dzisiaj, ma prognozę życia krótszego niż my. To się z niczego nie bierze. To nie jest tendencja europejska, ale polska. Mówię o tym wszędzie, żeby obudzić kuratorów, edukatorów i rodziców. Wszyscy musimy o tym mówić, bez względu na różnice polityczne. To jest nasz interes, żeby te tendencje odwrócić. Pieniądzy wcale nie jest mało. Muszą być dobrze wydatkowane. Musi być ich oczywiście więcej, ale uświadamiać trzeba na każdym kroku. Kończąc, według mnie, bez takiej sieciowej organizacji jak LZS trudno sobie dzisiaj wyobrazić prowadzenie tak masowych programów upowszechniających kulturę fizyczną i sport w każdym miejscu, bo docieramy wszędzie.

Jeszcze w wolnych wnioskach chciałbym zabrać głos w sprawie turystyki. Czy mogę teraz, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

2 grudnia na sali obrad Senatu robimy spotkanie w uzgodnieniu z przewodniczącym naszej Komisji, sejmowej, ale też z przewodniczącym Komisji Gospodarki Narodowej Senatu. To będzie duże spotkanie na temat strategii turystycznej. To jest dzień przed posiedzeniem Sejmu. Gdybyście byli na tym posiedzeniu, tam będzie dużo nowych informacji. Uważam, że turystyka, która daje 5% PKB, która daje dwa razy więcej wsadu do naszego wspólnego budżetowego kotła niż rolnictwo, na to zasługuje. Świadomość decydentów, nawet posłów, moich kolegów, czy senatorów na ten temat jest nikła. Będzie reprezentowana praktycznie każda wiodąca korporacja turystyczna. Chodzi o to, żeby było jak najwięcej polityków, bo to dla was jest robione, żeby była dyskusja później, żeby można było te informacje przekazać. Dla tego środowiska, różnych branż jest to bardzo istotne. Apeluję do moich kolegów i koleżanek posłów o obecność 2 grudnia. Informacje właśnie docierają do was za pośrednictwem sekretariatu Komisji. Nie jest możliwa sala kolumnowa, która byłaby może jeszcze większa, ale jest sala obrad Senatu, żeby też podnieść rangę. Będziemy chcieli o turystyce na poważnie porozmawiać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Bardzo dziękuję.

Dziękuję również za tę ostatnią informację, bowiem rzeczywiście oprócz sportu zajmujemy się również turystyką. Turystyka jest i może być jeszcze większym źródłem przychodu PKB i może mieć duży wpływ na rozwój gospodarczy i nie tylko gospodarczy, ale również na społeczność naszego kraju.

Dwa krótkie pytania zada pani przewodnicząca Małgorzata Niemczyk i kończymy.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dzień dobry. Przepraszam, nie mogłam być od samego początku i uczestniczyć w obradach.

Chciałabym zwrócić się z prośbą do ministerstwa, aby w tych wszystkich programach środki finansowe były dystrybuowane w sposób sprawiedliwy, zarówno jeśli chodzi o dyscypliny sportu, województwa, kluby na terenie województw. Nie może być tak, że województwa mniej liczne i mające mniej zawodników otrzymują więcej środków i większe wsparcie niż te, gdzie jest więcej zawodników.

Proszę też państwa, abyście dokładnie przyjrzyli się programowi „Klub” i stworzyli algorytm, w którym będziecie dzielić te środki zarówno ze względu na liczbę klubów na terenie każdego województwa, ze względu na liczbę uczestników w programie i dyscypliny sportu. Większość programów sportowych niestety jest tak skonstruowanych, zarówno dużych, jak i konkursów prowadzonych przez operatorów, że 40–50% środków trafia do piłki nożnej, a reszta do pozostałych dyscyplin. To powoduje, że bardzo mało trafia na rozwój sportu kobiet. Zawsze przez to, że piłka nożna dominuje większość programów, ten sport jest mocno pokrzywdzony. W statystykach,

które państwo przedstawiliście, widać najlepiej, jakie są różnice. W większości programów, jak program „Klub”, określony procent środków od samego początku powinien być zarezerwowany na określone cele, a w przypadku ich niewykorzystania można wpuścić inne zadania.

Dostają państwo bardzo duże środki z ministerstwa. Chciałabym wiedzieć, jaki procent kosztów tych wszystkich programów zostaje dla was. Jaki procent idzie na tzw. koszty pośrednie, które zatrzymujecie na swoją działalność?

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie prezesie, czy jest pan w stanie teraz odpowiedzieć, czy potrzebujecie państwo danych i odpowiecie na piśmie?

Prezes Rady Głównej KZ LZS Mieczysław Kazimierz Baszko:

Pani przewodnicząca, akurat piłka siatkowa dziewcząt w programie „Klub” jest to najbardziej popularna dyscyplina...

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Panie prezesie, nie pytam o siatkówkę. Pytam o sport kobiet, a pan odnosi mi się do siatkówki. Widziałam, że tam jest sporo tych dziewcząt w siatkówce, ale chodzi mi o ogólny procent środków finansowych zaangażowanych w sport kobiet w porównaniu z procentowym zaangażowaniem tych środków z ministerstwa na sport mężczyzn.

Prezes Rady Głównej KZ LZS Mieczysław Kazimierz Baszko:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, o środki ubiegały się kluby sportowe. Jesteśmy uzależnieni od klubów, ile mają pań i panów.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Nie. To zawsze można w ten sposób przedstawiać. Oczekuję od was, że narzucicie klubom określone rzeczy...

Prezes Rady Głównej KZ LZS Mieczysław Kazimierz Baszko:

Dodatkowe punkty...

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Pójdziecie ze szkoleniami na województwa, będziecie upowszechniać sport kobiet, a nie będziecie mówić, że to zależy od klubu.

Prezes Rady Głównej KZ LZS Mieczysław Kazimierz Baszko:

Jeżeli chodzi o koszty pośrednie, braliśmy udział w konkursie i zostaliśmy operatorem. Dostaje się dodatkowe punkty. Im mniej na koszty pośrednie, tym więcej było punktów.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Ile było punktów?

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Na wszystkie programy LZS?

Prezes Rady Głównej KZ LZS Mieczysław Kazimierz Baszko:

Od 5 do 7,5.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Poproszę odpowiedź na piśmie, razem z kwotami.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Nie chcę teraz podawać tej kwoty, którą gdzieś tam z tyłu głowy pamiętam. Pan naczelnik zobowiązuje się do tego, że pani przewodniczącej do prezydium wyśle dokładną kwotę, która wynika z przepisów i z konkursu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Proszę państwa, oczywiście nie musimy wszystkiego pamiętać.

Proszę bardzo, jeszcze dwa zdania.

Kierownik rządowego programu „Klub” Wojciech Kudlik:

Chciałem uzupełnić odpowiedź pana prezesa i odpowiedzieć może bardziej precyzyjnie pani poseł Niemczyk. Od 2022 r. każdy klub, który złożył poprawnie wniosek, otrzymał dofinansowanie.

Więc w ogóle nie widzę problemu, żeby różnicować województwa bądź udział kobiet albo mężczyzn, bo to kluby przedstawiają program, który chcą realizować. Nie mamy na to wpływu, a idea programu jest taka, żeby wspomóc działalność klubu.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Ale środki publiczne powinny równo trafiać na terenie całej Polski do wszystkich podmiotów...

Kierownik rządowego programu „Klub” Wojciech Kudlik:

Pani poseł, jeżeli...

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Nie chodzi o to, że na przykład w województwie podkarpackim program jest lepiej promowany i w związku z tym zachęca się tam wszystkie kluby sportowe do tego, żeby taki wniosek złożyły, a na terenie województwa łódzkiego nie widziałam takich działań z waszej strony i w związku z tym zdecydowanie mniej tych klubów sportowych złożyło wnioski. W związku z tym z automatu mniej uczestników otrzymało środki.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Pani przewodnicząca, muszę pani powiedzieć, że działalność łódzkiego ośrodka LZS jest ceniona w całej Polsce i ten ośrodek jest uważany za jeden z wiodących. Dobrze mówię?

Prezes Rady Głównej KZ LZS Mieczysław Kazimierz Baszko:

Tak.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Z mojego nadzoru przez te dwa lata mogę powiedzieć, że to jest wiodący ośrodek. Nie widzę tego problemu. Tak jak powiedział pan dyrektor Wojciech, wszystkie kluby, które zgodnie z przepisami składają poprawny wniosek, dostają środki. Trzeba się cieszyć, że tak na razie jest, że nam wystarcza pieniędzy i dobrze się wstrzeliwujemy w zapotrzebowanie. Naturalnie województwa takie jak małopolskie i śląskie, jeśli chodzi o związki regionalne, w tych wszystkich dyscyplinach są wiodące, jeżeli chodzi o szkolenie. Tam jest po prostu bardzo dużo klubów i to widać. Wiodącymi klubami są kluby piłkarskie, w większości jednosekcyjne. To się matrycuje na tę mapę, którą pani pewnie ma w tych materiałach i która spowodowała, że zapytała pani, dlaczego pewnie ludne województwo łódzkie ma tylko w tej bazie ponad 445 klubów i 5 mln zł.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Panie ministrze, bardzo dziękuję.

Proszę państwa, nie chciałbym, żebyśmy dzisiaj wchodzili w takie szczegóły, bowiem nie jesteśmy być może do tego przygotowani. Wydaje mi się, że wszyscy jesteśmy ludźmi sportu. Wszyscy pracujemy dla sportu. Wszyscy wspieramy sport. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, jaką rolę odgrywają LZS, jeśli chodzi nie tylko o upowszechnianie sportu, ale również o sport wyczerpujący. Wiemy, ilu zawodników, którzy rozpoczynają swoją przygodę czy zabawę w LZS, później trafia do większych klubów sportowych. Nie słyszałem żadnego głosu na tej sali, który mówiłby krytycznie, że nie należy wspierać LZS. Oczywiście możemy się zastanowić, w jaki sposób możemy jeszcze bardziej promować, żeby te kluby powstawały, żeby miejscowi działacze chcieli je tworzyć i w jaki sposób ich wspierać. Pocieszające jest to, o czym powiedział przed chwilą pan minister, że jeśli jest klub sportowy LZS i prawidłowo złoży wniosek, to otrzymuje środki finansowe. Czasami są to środki mniejsze, ale czasami są większe. Rozumiem, że im klub ma większe osiągnięcia, tym tych środków finansowych otrzymuje znacznie więcej.

Jeśli chodzi o uwagi, które padły do ministerstwa, szczególnie jeśli chodzi o wysokość środków i promocję sportu w środowisku wiejskim – one są wartościowe. Pani przewodnicząca zawsze walczy o sport kobiet, żeby tych dziewcząt było znacznie więcej. Trzeba uczciwie powiedzieć, że każdego roku jest coraz więcej młodych dziewcząt rozpoczynających kariery sportowe w różnych dyscyplinach sportu, w tym w sportach walki.

Proszę państwa, bardzo dziękuję. Stwierdzam zakończenie rozpatrywania punktów na dzisiejszym posiedzeniu.

Na tym nasz porządek dzienny został wyczerpany. Bardzo dziękuję raz jeszcze państwu za uczestnictwo w posiedzeniu.